

Krytykując rząd stajesz się awanturnikiem

12 kwietnia 2024

Wraz z opublikowaniem przez rząd założeń programu „Mieszkanie na Start” w mediach rozgorzała gorąca dyskusja. Zdziwienie budzi fakt przedstawienia projektu tuż po pierwszej turze wyborów samorządowych. Jakby rządzący chcieli uniknąć dyskusji przed wyborami. Dlaczego reprezentanci rządzącej koalicji, którzy kilka miesięcy temu twierdzili, że na dopłatach do kredytów bogacą się tylko deweloperzy, nagle stali się zwolennikami programu, który doprowadzi do dalszego wzrostu cen mieszkań? Co więcej, nazywają oni krytyków programu „awanturnikami”.



Minister Rozwoju i Technologii Krzysztof Hetman (reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe) udzielił wywiadu w Radiu Zet. Powiedział: „Z taką falą hejtu jak ta, jaka wystąpiła przy okazji publikacji »Mieszkanie na Start«, nie miałem do czynienia nigdy. Z pewnością jest duże poruszenie społeczne w tym zakresie, ale podejrzewam, że nastroje są podsycane przez zorganizowaną grupę”. Minister Hetman jest przerażony reakcją społeczeństwa i dostrzega w nim ukrytego wroga. Czyżby nie konsultował ze społeczeństwem założeń ustawy?

Krzysztof Hetman, odpowiadając na pytanie o to, czy poda się do dymisji jeśli skutek przyjęcia programu ceny nieruchomości wzrosną, stwierdził: „Nie poddam się. Nie widzę związku. Ceny nieruchomości rosły, rosną i niestety nadal będą rosnąć, bo podaż nie dogania popytu na razie”. Czyli de facto przyznał, że program „Mieszkanie na Start” doprowadzi do dalszego wzrostu cen mieszkań, a nie do ich obniżek i nie chce ponosić z tego tytułu osobistej odpowiedzialności. Jego narracja jest

bardzo zbliżona do tej, jaką rząd przyjął wobec rolników, myśliwych i leśników, protestujących przeciwko Zielonemu Ładowi, oskarżając krytyków działań rządu o chuligaństwo. Narracja ta jest później powielana przez media rządowe i prorządowe.

Inną postawę wobec programu przyjmują przedstawiciele polskiej Lewicy. Kilka miesięcy temu wyraźnie mówili, że nie poprą programu, który doprowadzi do dalszego wzrostu cen mieszkań. Teraz posłanka Lewicy Anna Maria Żukowska twierdzi, że nie jest zachwycona projektem, ale go poprze, bo... wymaga tego dobro koalicji. A co z dobrem społeczeństwa?

Politycy szybko zmieniają zdanie po wyborach, a nasi reprezentanci (sic!) nazywają sprzeciw społeczeństwa „awanturnictwem”. Co będzie dalej?

Autorstwo: MTC

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl